

PRO8L3M, Interpol

wsiądź na chwile i lećmy
pieprzyć bilet i jeśli
ja pragnę życia i śmierci
ty płaczesz oceany łez

zatrzymajmy zapachy, ślady
żyjemy nie chcąc się naprawić
a widząc w tle światła obławy
niech pomaga nam deszcz

uciekam od tanich bud z masażem
od blantów z hashem
awantur z gazem
kwadratów z metrażem
by w nich sam się zestarzeć
od życia które każe być wyścigiem marzeń
od sugestii MORDO, TAK MASZ ŻYĆ!

ty dzięki, __ kur*, musisz iść
od dziewczyn które piszą na priv
proponując sny

ty mówisz że masz dość Prady i Gucci
praca która działa jak łyk mikstu trucizn
plakatów które pokazują ci jak żyć musisz
i ty, którym się kur* zajmę jak wróci
dość prochów na pewno
alkoholu na bezsenność
kremu pod oczy na codzienność
i 5 kawa dziennie
w kitu, śmiechu na gębie
życia bezbłędnie
i chwil beze mnie

wsiądź na chwile i lećmy
pieprzyć bilet i jeśli
ja pragnę życia i śmierci
ty płaczesz oceany łez

zatrzymajmy zapachy, ślady
żyjemy nie chcąc się naprawić
a widząc w tle światła obławy
niech pomaga nam deszcz

jebać bilet ten w jedną stronę
polecimy bez, nie do trafienia jak torrent
ja i ty i koralowe ATOLE
nie powiem nikomu
nie że zapomniałem
tylko to pierd*
spotkajmy się o 8 pod lombardem
będę śpiewał piosenki
których puenty są czarne
nie dlatego że czuje dla szczęścia pogardę
tylko tak wychodzi łatwiej, z przepalonych wóda gardeł

sprzedamy wszystko co mamy
ja popierd* staż a ty skasuj instagramy
jebac plany
mam skitrany wielki diamentowy kamyk
a dla ciebie paszport
to wystawczy na Bahamy
zaprosimy wszystkich do mnie na kwadrat
będą lecieć goudy wielkie bobym jak na Bnagdad

a gdy będą najebani
wkręcimy się w noc złą
której jedni unikają
a dla nas jest słodką

to jak świętość, te fragmenty w pamięci
razem chronią mnie przed śmiercią
sam się truje swym życiem jak rtęcią
jestem sam bawię się pętlą
wdycham oddech twój jak mentol
gdy my tańczymy flamenco
tam gdzie szuka na s Interpol
to jak świętość, te fragmenty w pamięci
razem chronią mnie przed śmiercią
sam się truje swym życiem jak rtęcią
jestem sam bawię się pętlą
wdycham oddech twój jak mentol
gdy my tańczymy flamenco
tam gdzie szuka na s Interpol

wsiądź na chwile i lećmy
pieprzyć bilet i jeśli
ja pragnę życia i śmierci
ty płaczesz oceany łez

zatrzymajmy zapachy, ślady
żyjmy nie chcąc się naprawić
a widząc w tle światła obławy
niech pomaga nam deszcz